1872 I. 48.

Karpowicz

Skarga kaznodzieje stanow Rzpltey

Teol. 2951

Karpow

2709

5

KAZANIE

O ZGODZIE Y JEDNOŚCI OBYWATELÓW

X. MICHAŁA KARPOWICZA.

W UROCZYSTOSC IMIENIN

NAYJASNIEYSZEGO P. N. M.

STANISŁAWA AUGUTA

KROLA

MIANE

Osmego Maja Roku 1786.

W WILNIE.

W DRUKARNI J. K. MCI, Y RZPLTEY
u XX. SCHOLARUM PIARUM.

Kazanie w Dzień S. Stanisława B. y M. w Kościele Parafialnym Wileńskim S. Jana, przez J. X. MICHAŁA KARPOWICZA Kanonika Katedr: Smoleńskiego, Prob: Preńsk: y Grażyskiego w Dyecezyi Naszey, S. T. Dokt: y publicznego oneyże, w Akademii Wileńskiey w Szkole Gł: W. X. Litt: Professora, miane. Approbuiemy.

IMPRIMATUR

Datum Vilnæ in Cancellaria Curiæ Nostræ D. 10. Mens: Maij 1786. Anno.

IGNATIUS EPISCOPUS.

KAZANIE

NA UROCZYSTOSC IMIENIN

NAYJASNIEYSZEGO PANA NASZEGO MIŁ:

STANISŁAWA AUGUSTA KROLA

Y PAMIĄTKĘ USTANOWIENIA ORDERU TEGO IMIENIA.

W DZIEN S. STANISŁAWA BISKUPA Y MĘCZENNIKA.

DNIA 8. *MAJA ROKU* 1786. *w WILNIE.*

Cognoſco Oves meas, & cognoſcunt me meæ, & Fiet unum ovile, & unus Paſtor. Joan: 10.

Znam Owce moie, y one mię znaią, y ſtanie ſię iedna owczarnia y ieden Paſterz. *Z Ewangelii Jana S. z Roz:* 10.

J. O. MOSCI XIĄZE PASTERZU! (*)

Gdzie Prawa ſą Panem, Król Praw Stróżem y Oycem, Obywatele prawodawcami, y Prawu poddanemi, miłość Oyczyzny duſzą Rządu, y

---

(*) Celebrował, y Uroczyście *TE DEUM* intonował J. O. Xże Jmć Maſſalſki Biſkup Wileńſki, w aſſyſtencyi Biſkupów, Prałatów, Kanoników ſwych, y całego zgromadzonego Duchowieńſtwa.

pobudką do cnoty, czemuż tam rzecz nie można z pociechą, że y Pafterza znaią cnotliwe Owce, y Owce zna dobrze czuły Pafterz, y fzczęśliwa jedność Owczarni z fobą y z fwym Pafterzem, befpieczną czyni całey powfzechności fzczęśliwość? *Fiet unum Ovile & unus Paftor?*

Gdy zaś dziś w obchodzie Pamiątki Starożytney fławy Narodu, w Uroczyftości S. Bifkupa Stanifława Patrona Polfkiey Korony, Naród obchodzi iedno-myślnie z radością dzień Imienin NAYJAŚNIEYSZEGO PANA STANISŁAWA AUGUSTA KRÓLA, y jedno-myślnie ferca fwe przed Bogiem za Jego pomyślność w Modlitwie wylewa, gdy Pafterz Pierwfzy Bifkup w Narodzie Litewfkim otoczony przezacnego gronem Duchowieńftwa, czyfte ręce wznofi w Niebo za pomyślność fwoiego Króla. Gdy Króleftwo y wybór Mężów, czći pamiątkę uftawy Orderu na nadgrodę, y na pobudkę cnót Patryotycznych poftanowionego. Któż nie zaufa? że to, co dowodem jeft miłości ku Oyczyźnie, a gruntem fzczęśliwości dla Oyczyzny, *miłość, zgoda, y iednomyślność*, y Narodu z Królem, y Obywatelów z fobą

na wzaiem, ieſt w cnotliwym każdego Obywatela ſercu, naygruntowniey zafundowana? *Unum Ovile & unus Paſtor?*

Poznanie iſtoty Narodowego Rządu, przeniknienie potrzeb y oſłabionych ſprężyn tego rządu, przełożenie Narodowi Jego ſłabości, Jego niebeſpieczeńſtw, Jego chorob, Jego ratunku ſpoſobów, obmyślenie Narodowi y Obywatelom dróg, do naprawy ſił podupadłych, do ożywienia umyſłów Patryotycznych, do wſkrzeſzenia zaſzczytów y ſwobód rzetelnych, do odnowienia Jego ſławy, do umocnienia Jego beſpieczności, Jego pokoiu, Jego maiątku, do ubeſpieczenia nakoniec Jego iakieykolwiek w rzędzie Panuiących Narodów trwałości, y pozoſtałey całości. Oto ieſt to, co wykonawſzy doſkonale Rządca Narodu, mówić może y powinien śmiało z pociechą: *Cognoſco Oves meas.*

Poznanie naylepſzych chęci dla Narodu, w ſwym Królu, doświadczenie tyloletnie, Jego ſzczerości, dobroci, y prawdziwego ku Narodowi ſwoiemu przywiązania, zaufanie grunto-

wne Jego przeſtrogóm, Jego radom, Jego układom, ku dobru Oyczyzny, zawſze zmierzaiącym, powolność Jego żądaniom, o honor, y ſławę Narodu zawſze troſkliwym, pomoc uſkutecznienia Jego zamyſłów, od kochaiących Oyczyznę y Króla ſwego, cnotliwych Obywatelów. Oto ieſt to; co iedynym y naywyżſzym ieſt NAYJAŚNIEYSZEGO PANA y żądaniem y oczekiwaniem, aby iſtotnie w gruncie cnotliwey duſzy ſwey od Obywatelów poznany, rzec mógł z radością; znaią mię Owce moie. *Cognoſcunt me Oves meæ.* Mimo opacznych tłómaczeń, mimo duſz burzliwych zawichrzenia, mimo głów nieſpokoynych potwarzy y zmyślania, znaią oświeceni Obywatele, znaią czyſto myślące duſze znaią cnotliwe i rozſądne Patryotów umyſły: Ze chce dobrze dla Narodu Król Patryota, co tylko naylepſzego w tych okolicznościach, rozumnie chcieć można *Cognoſcunt me Oves meæ.* Ze czyni dobrze dla Narodu Król Patryota, co tylko Bohatyrſki umyſł, mimo niezliczonych przeſzkód y niewdzięczności czynić może dla

Kraiu. *Cognoſcunt me Oves meæ.* Ze pracuie nieuſtannie dla ziednoczenia rozerwanych umyſłów, dla ułagodzenia wzburzonych niechęcią duchów, dla przywiedzenia wſzyſtkich w jedno na Dobro Oyczyzny, y na podnieſienie upadłey ſławy y ſzczęśliwości Narodu. Poznaią to cnotliwi Obywatele kiedyżkolwiek, y uſłuchaią ſkutecznie głoſu ſwego Króla y ſwego Paſterza. *Cognoſcunt me Oves meæ & vocem meam audient:* Z tąd zaś o! co za ſzczęśliwa wypada konſekwencya: że będzie iedna Owczarnia, bez kłótni, bez zwad, bez roſterek. *Fiet unum Ovile.* że będzie jedna Owczarnia bez nienawiści wzajemnych, bez niezgód domowych, bez potwarzy y oczernień złośliwych. *Fiet unum Ovile.* Ze będzie jedna Owczarnia bez nieufności, bez podeyrzeń, bez obłudy, bez fałſzywych tłómaczeń, *Fiet unum ovile.* Ze będzie jedna owczarnia bez wynioſłości, bez ſzemrań, bez buntów nie ſławnych, bez rozerwania, bez zgorſzenia świata, bez wſtydu Króleſtwa, bez zamieſzania Kraiu, jedna Oyczyzna, jedna zgoda, jedna cnota, jedna wolność, jedne Prawa, ieden Król,

a co większa ieden Bóg, iedna wiara, ieden Kościoł, iedno zbawienie. *Fiet unum Ovile & unus Pastor.* Y cóż nad to milszego sercom Obywatelskim w dzisieyszey Uroczystości Narodowey można pomyśleć? ktoryż dar szacownieyszy Oyczyźnie y Królowi w dzień Jego Imienin dać można, nad iedność serc y umysłów, zgodę, y iednomyślność Obywatelów z sobą, y z Królem, dla dobra Narodu, y dla miłości Oyczyzny.

Boskie to iest dzieło zaprawdę! Bo On Panem serc y umysłów, równie iako światłem dusz y rozumów. Wszakże dla pociechy y nauki naszey, obaczmy jak zgoda y iedność Obywatelów, dla dobra swego Narodu, obowiązkiem iest każdego nayuroczystszym, nakazanym od Boga, zaleconym od wiary, włożonym od sumnienia, powinnym z istoty Dobra Publicznego, ktokolwiek zna cnotę, sprawiedliwość, honor, y miłość własney Oyczyzny.

Nie może stać Rzeczpospolita, bez miłości Obywatelów ku Oyczyźnie, ale miłość Oyczyzny być żadną miarą nie może bez miłości

Obywatelów, ku rządowi y ku ſobie nawzajem.

Próżno dzielić Oyczyznę od Obywatelów, Obywatelów od Króla, a Króla od Oyczyzny y od Obywatelów.

Prawa, wolność, Król, y Obywatele pod Prawami, w tey ziemi, którą całą rząd obeymuie: Oto ieſt Oyczyzna, jak brać ſię w ſwey iſtocie powinna.

Jedność więc w Oyczyźnie ma być Narodu z Królem, Króla z Prawem, Praw z ich wykonaniem, Praw wykonania z rozumną y prawną wolnością Obywatelów, Obywatelów zaś z Królem y z ſobą wzaiem. Nic tu cudzego, nic gwałtownego, nic napaſtnie zabranego, ale wſzyſtko zgodnie zmierzać ma do ſzczęśliwości Narodu.

Moc Narodu y iego ſwobodę, Król Patryota zna mocą być ſwoią, y ſwoim uſzczęśliwieniem. A powagę Tronu ſwoiego, poczyta być zaſzczytem y Dobrem ſwego Narodu.

Król ieſt dzieiem Narodu, Prawa ſą przepiſem rządu w Narodzie, wolność ieſt ſkarbem, pod ſtraż y dozór Króla pod Prawami, złożonym, Obywatele ſą prawodawcami ile ſą zgromadzeni, a każdy w ſzczególności ieſt poddanym Prawu y rządowi Narodu. Obraz to ieſt Republikantſkiego Rządu, Oświeconemu Monarſze, mądremu Królowi naſzemu tak ukochany, że złotem na marmurach potomność ſłowa Jego napiſze. Tak mówił *STANISŁAW AUGUST* Król, na Seymie iednym: *Omnia dixi, de omnibus vos monui. Vobis meas veſtrasque ſortes comitto.* To głos ieſt ſamey cnoty, godney Tronu w wolnym Narodzie; ale rząd taki możeż ſię utrzymać bez iedności ſerc y zgody umyſłów Obywatelſkich? Zaſtanówmy ſię nieco, nad tym punktem tak ważnym. A obaczmy, że zgoda y iedność Obywatelów w Narodzie ku Jego Dobru, ſama tylko ieſt prawdziwą miłością Oyczyzny. *Uczyńmy nad tym uwagę pierwſzą.* Że zgoda y jedność Obywatelów w Narodzie ku jego Dobru, ſama

tylko być może prawdziwą ſzczęśliwością Oyczyzny. Nad tym *Uczyńmy krótką uwagę drugą.*

Oycze jedności, y Sprawco wſzelkiey pociechy, BOZE! ſpraw ſkutecznością Twey prawdy, za przyczyną N. M. Panny, przy Błogoſławieńſtwie Twoim J. O. Mci Xiąże Paſterzu! ſpraw o! BOZE. aby wſzyſcy w jedności cnoty, tworzyli iedną Owczarnią, którey Ty ieſteś Oycem, Panem y Paſterzem. *Fiat unum Ovile & unus Paſtor.*

CZĘSC PIERWSZA.

Cnota w Rzeczy-Poſpolitey, *cywilnie* ią biorąc, jeſt rzeczą nayproſtſzą, bo to ieſt ſama miłość Rzeczy-poſpolitey, na wnętrznym uczuciu gruntuiąca ſię, równie w naymnieyſzym Obywatelu, iak w naywiękſzym, naywiękſzych y bohatyrſkich rzeczy dokazować mogąca. Miłość Oyczyzny, czyli miłość Praw, rządu, uſtaw, zwyczaiów, y całego ſkładu rządowego w ſwoim Narodzie, ieſt udziałem ludzi wolnych, a zatym wſpaniałych, cnotliwych,

obyczaynych, y całych ſiebie na uſługę wſpół-Obywatelów, gotowych zawſze poświęcić. Miłość Oyczyzny prowadziła zawſze z ſiebie, do cnoty y obyczaiów dobrych, do wſtrzemięźliwości, mierności życia, miłości pracy; a cnoty te na wzaiem, wiodły do miłości Oyczyzny tak dalece, że ſkoro obyczaie gdziekolwiek ſtały ſię zepſute w Narodzie, ginęła tam miłość Oyczyzny, w proporcyi upadku cnoty y obyczaiów, ginęła wolność, w proporcyi upadku miłości Oyczyzny, ginęła Oyczyzna cała y ſzła w tyrannią domową, lub w niewolą ſąſiedzką: y nie mogli być z dobrych niewolnicy, aż wprzód ſtawſzy ſię złemi ludźmi, y zepſutemi Obywatelami. Wynioſłość, łakomſtwo, y zbytek, (a) to ſą źrźódła upadku cnoty wolnych

---

(a) *Wymowa pełna proſtoty cnotliwey y mądrey, tyle dotyka ſerca y przekonywa rozumu, że ani czaſów dawność, ani wieków odmiana żywości y mocy iey nieodmienia.* Co Skarga *wielki Kaznodzieia w Duchu Apoſtolſkim y Patryotycznym mówił przed laty bliſko dwoma ſty, to ieſt ſłodką i ściſłą nauką. pełną mocy y u*nkcyi *prawdziwey. Miło mi więc z Kazań Jego uwagi te przytoczyć, które każdemu kochaiącemu Oyczyznę, pewnie będą miłe, y upodobane*

O BOZE móy, iakie zbytki w to ſię Króleſtwo wnioſły, ktore miłoſierdzie wſzyſtko wypędziły. Począwſzy od małych aż do wielkich, wſzyſcy wierność świętą y proſte używanie opuścili, y onym Staro-Polſkim a żołnierſkim życiem

Narodów. Z tąd wzraſtaiące namiętności nowe, kiedy znieść nie mogą proſtoty Praw ſtarych, z tąd umyſły zarażone ſzukaniem roſkoſzy, y rozrzutnością na ich znalezienie potrzebną, kiedy pieniądze zaczną cenić nad honor, nad cnotę, nad wolność, y nad Prawa Narodu; już poprawa y ratunek ieſt niepodobny, już wſzyſtkie ſpoſoby ratowania wolności, ſą nieużyteczne. Naród zoſtanie ten ſam, ludzie ci ſami, Prawa te ſame. Ale Naród z udzielnego ſtanie ſię niewolniczym, ludzie z cnotliwych, ſtaną ſię zniewieściali y podli, a Prawa wzgardzone, świadkami będą brzydkiey niewoli tych, którzy ſtali ſię niegodnemi wolności, przez utratę cnoty y obyczaiów, a zatym miłości Oyczyzny. Lecz przyiść że do tego może Na-

---

wzgardzili, Każdy chce wino pić, już nietylko woda, na którejeśmy przeſtawali, ale y piwo niezdrowe młodym y zdrowym. Jedną na dzień kwartą wina, do roku ſto złotych bliſko utraci. Rzadki panoſza bez iedwabiów, bez poſzoſtnych koni, bez kilkanaście Pachołków y barwy iedwabney, bez kolebek y ſtroynych obitych kotczych ieździć nie chcą, iuż ſiodła tylo woźnicze zoſtały. W wozie koń za kilka ſet złotych. Z iazdy Szlacheckiey, ſtali ſię wozownicy, poduſznicy, pierznicy. Z łóżkami z pierzynkami iadą. Zbroyny y iezdny pachołek zginął, y ſiła męſka roſkoſzami ſtruchlała. Białogłowy tak w ubiorach y ſtroiach ſwoich przebrały, iż końca utratom niemaſz. Na iedwabie, złoto-głowy, cgony, y ferety y karety,

ród, gdzie iedność, zgoda, y miłość wzaiemna Obywatelów, będzie tarczą nieprzekonaną, równie przeciw zepſuciu w Domu, jako przeciw napaści od złośliwych, a mocnych ſąſiad? Ta iedność y zgoda Obywatelów ſama tylko jeſt prawdziwą miłością Oyczyzny; ona utrzymuie cnotę y obyczaie w Obywatelach. A jakież obyczaie być mogą w kłótni, zwadach, niezgodach, y zawiściach? Ona prowadzi wſpaniałe ſerca do uſług y do ratunku Oyczyzny. A iakiż ratunek Oyczyzny być może przy kłótniach, niezgodach, y nienawiściach? O gdyby czas pozwolił obſzerniey te dwie prawdy roztrząſnąć, czyliż nie to źrzódło całey zguby naſzey y przedtym y teraz być uznalibyśmy, że miłością Oyczyzny

---

utrat nieprzeliczyſz. Na półmiſki y liczbę niezwyczayną potraw, muſi ſtawać, byle ſię pokazać, a marności, czci y ſławy ludzkiey, która za nic nie ſtoi, nabywać.

A miłoſierdzie zginęło y ku Rzeczy-poſpolitey. Nikt w takim doſtatku Zamków y murów nie opatruie. Wſzyſtka Rzecz-poſpolita uboga, Domy tylo poiedynkowe bogate. Nie maſz czym przykryć y tego, co Oycowie dla obrony pobudowali. Nie maſz pieniędzy na żółnierza, na ſypanie wałów, na działa y prochy, na opatrzenie twierdzy. Nie maſz na Kościoły, na ubogie, y nędzne poddane, y na inne potrzeby pobożne y zbawienne.

Wſzyſtko na zbytkach y na ſproſnych utratach ginie y w

ſię chlubim, a zgody, y iedności, y miłości domowey w Narodzie niepoſtrzegamy? co ſamą ieſt tylko prawdziwą Oyczyzny miłością.

I. Zgoda, iedność y iednomyślności nie może być tylko w duſzach wolnych od ambicyi y wyniosłości, wolnych od pychy, y od zazdrości, wolnych na koniec, od chciwości y od łakomſtwa. Te źrzódła niezgód domowych były zawſze w wolnych Narodach, te były przyczyną wſzyſtkich ſtrat y zguby w naſzym Narodzie. To na koniec źrzódło kłótni, ſamo Piſmo Swięte naznacza: *Unde bella & lites in vobis, niſi ex concupiſcentiis veſtris.* Poſkromić te namiętności, możnaż bez

---

chlewach zoſtaie. Y tak ſię na nas uiſzczą przyczyny zguby *Sodomſkiey*, o którey Prorok mówi: *Ta była złość Sodomſka: hardość, naſycenie chleba, y doſtatek y próżnowanie: a iż ręki do nędznego y ubogiego nieściągnęli.* O ſproſna *Sodoma* z utratami y próżnowaniem, y zbytkiem twoim, y z okrucieńſtwem twoim na poddane y niedoſtateczne: jako ſię rychło zapaść y ogniem zginąć możeſz?

Nikt z ſerca Rzeczy-Poſpolitey nie miłuie. Taki ſię *Peculatus* to ieſt kradzież Dóbr poſpolitych w tym Króleſtwie zamnożyła: iż ludzie oto ledwie iakie ſumnienie maią. Gdy ieſt co wziąć z poborów y dochodów poſpolitych: to nayſinacznieyſza kradzież, o którą ſię y karania żadnego bać

cnoty y obyczaiów? Miłość Oyczyzny, naywiękſzą ſławę zakłada na iey dobrym y na iey pomyślności, za naywiękſze bogactwa poczyta wolność y Praw zachowanie w Narodzie, naymilſzą roſkoſz być rozumie, porządek, ſpokoyność y beſpieczeńſtwo rządu, y rządzonych Obywatelów. *Omnes omnium rerum charitates unius patriæ, amor ſuperat.* Tak mówił ſtarożytny Polak *Goślicki.*

Zmowa na rozruch w Oyczyźnie, nie była nigdy od cnotliwych Oſób nazwana zgodą y iednością Obywatelów, kiedy druga część Narodu ſtała ſtatecznie przy Prawach ſpokoyności, y Majeſtacie. Mogą ſię zgodzić z ſobą częſtokroć różnemi namiętnościami wzbudzo-

---

niepotrzeba. A gdy co dla dobrego poſpolitego uczynić: wnet ciężko y trudno, y niemaſz.

Lecz dla pompy y żołnierzów domowych, y hayduków, y pomſty nieprzyiaciół, y dla okazałości y pychy: by y Wioſkami przypłacić, tedy być muſi. Gdy Skarb poſpolity piaſtuią, o BOZE iako ręce ſwoie mażą: iż ledwie połowica z ubogich kmiotków y Mieſzczan na opatrzenie poſpolite dochodzi. Takie niemiłoſierne y niewſtydliwe Oyczyzny y Matki miłey obłupienie naſtąpiło. Niemaſz iako świadomi powiadaią, żadney tak nieſzczęśliwey Rzeczy Poſpoſpolitey, któraby mniey przyiaźni u ſwoich dzieci y Synów miała, jako ta naſza. *W Kazaniu ſiodmym Seymowym.*

ne duſze, na wykonanie zamierzonego ze ſzkodą Obywatelſtwa układu, ale to nie ieſt ta zgoda, którą miłość Oyczyzny cnotliwym ſercom podaie. Będzie to zgoda y iedność, iako Synów *Jakuba*, aby przedać niewinnego *Józefa!* Ale tey zgodzie ani Bóg, ani rozum, ani cnota potwierdzenia ſwego nie dały. Bo przeciw miłości y porządkowi, złość y zazdrość ią ułożyła. Będzie to zgoda y jedność, jako Wóyſk *Abſalona z Architopelem*, aby Dawida z Tronu zepchnąwſzy, życia pozbawić: ale ta zgoda w oczach Boſkich obrzydła, zgubę ſwym ſprawcom, y hańbę wieczną ich imieniowi przynioſła.

Będzie to zgoda y jedność: jako *Piłata* z Zydami, aby Syna Boſkiego o śmierć haniebną przyprawić! ale ta zgoda potępienie w ſobie noſząca, wiecznym ieſt świadectwem, co złość ludzka przeciw prawdzie może dokazać. Zgoda zaś idąca z cnoty dla Dobra powſzechności, iako za grunt ma cnotę y obyczaie cno-

tliwe, tak za cel Dobro Narodu, bez prywaty, ambicyi, chciwości, gniewu y złości.

Wieleż to nieſzczęśliwości ucierpiała Oyczyzna naſza za powodem namiętności wygurowanych przeciw rządowi, Prawu, y uſtawom Rzeczy-Poſpolitey? Te niezgody krwią zafarbowały Obywatelſką pola Koronne przez domowe woyny, jako za *Zygmunta III.* było pod *Guzawem*, przeciw *Zebrzydowſkiemu*. Te niezgody, naypięknieyſze Prowincye Oyczyſte utraciły, jako *Eſtonią*, *Finlandią*, y dalſze *Inflanty*, za czaſów tegoż *Zygmunta*, y *Władyſława IV.* Te niezgody w Familiach y Domach, ciſnące ſię Trony w rząd Polſki, utracić przymuſiły, przez uſtawne bunty w Woyſku, a emulacye y kłótnie między Panami. Te niezgody, nieſnaſki, niedowierzania, Nayzacnieyſzych Królów naſzych utrapiły, y nayużytecznieyſze ich prace, zamiary, y zamyſły zhańbiły, y wniwecz obróciły, jako *Stefana*, *Zygmunta*, *Jana Kazimierza*, *Michała*, y *Jana trzeciego*, y Innych.

Ten o Urząd iż go ominął, ów o ſtaroſtwa iż mu nie dane, ten o nadzieie iż go minęły, ów o rządzenie ſamym Monarchą, że mu ſię nie powodował, inny o ſwe kreatury iż ich nie wykierował; pokrywa maſką publicznego Dobra, prywatną namiętność y zawziętość, udaie ſtatyſtyczne przyczyny, ludzi ſerca niewinne, wzburza umyſły poczciwe y proſte, krew leie, lud niſzczy, Majeſtat hańbi, Prowincye puſtoſzy, rząd obala, Skarb publiczny niſzczy, nieprzyiaciół Oyczyſtych cieſzy, y do zguby Narodowi pomaga. O cóż to takich przykładów, przywodzi nam kraiowa *Hiſtorya*! Gdzież tam miłość prawa Oyczyzny, która Matką ieſt obyczaiów, y cnoty; a jakież obyczaie być mogą, w kłótniach, zwadach, y niezgodzie? Gdzież ieſt miłość cnoty, która źrzódłem ieſt pomocy y ratunku dla Oyczyzny, a iakoż ratunek być może przy niezgodzie, kłótniach y rozwaśnieniach? *Unde bella in vobis, niſi ex concupiſcentiis veſtris?*

II. Wiele tylko korzyści y Dobra, Obywa-

tel ma od Oyczyzny, tyle pobudek y nayściśleyſzych obowiązków ieſt, aby ſłużył, y ratował Oyczyznę; iedność zaś y zgoda Obywatelów ſama tylko ſkutecznym uczynić może ten obowiązek. (b) To haſło *Oyczyzna!* co dokazowało u Greków, u Rzymian, y u ſamych Polaków? kiedy cnota urządzała Woyſkiem, Skarbem, Prawodawſtwem, y całym Narodem. Miło czytać y rozmyślać co to była za roſkoſz być Obywatelem wolnym, ſwobodnym, poważnym w Europie, a użytecznym w Domu.

(b) *W Kazaniu drugim Seymowym z równą gorliwością, y Duchowną y Obywatelſką, do miłości Oyczyzny, tak zagrzewa cnotliwych Polaków* Skarga.

Ta miła Matka podała wam złotą wolność, iż Tyranom nie ſłużycie, iedno bogoboynym Panom y Królom, które ſobie ſami obieracie. Których moc prawy określona, żadnego wam bezprawia nieczyni, żadnego od poſtronnych Panów, y od ſwoich uciśnienia niecierpicie. Samiście tylo ſobie tyranami, gdy Praw nie wykonywacie, a do ſprawiedliwości fałſzywą wolnością abo raczey ſwowolnością, przeſzkody ſami ſobie czynicie. *Tureckiego*, y innych Państw Obywatele, patrzcie iakie uciśnienie y tyranią cierpią Nie taka to Oyczyzna waſza: Matką wam ieſt, a nie Macochą Na ręku was ſwoich noſi, a krzywdy żadney cierpieć nie dopuści Sami ſzkodzicie ſobie y ieden nad drugim tyranią podnoſicie, Praw nie exekwuiąc a moc Pańſką tam gdzie nie potrzeba krócąc. Z ſtrony Matki nie maſz nic, w czymbyście ſię żałować na nię mieli, chyba ſami na ſię.

Temi maxymami napełnione ſą Piſma o wych naſzych Oyczyſtych Piſarzów: *Górſkiego*, *Solikowſkiego*, *Starowolſkiego*, *Goślickiego*, *Korycińſkiego*, *Kobierzyckiego*, *Modrzewſkiego*, *Warſzewickiego*, y innych. Ani *Homer*, ani *Livius*, ani *Plutarch* z ſtarożytności, nie podaią nam więcey heroicznych z miłości Oyczyzny dzieł w Obywatelſtwie, iak Hiſtorya naſza o Przodkach poczciwych, ſtarych Polakach, podaie. To związek nayściśleyſzy y razem nayſłodſzy ieſt, który mamy z Oyczyzną, mówi z nich ieden: *Magnum eſt vinculum animi noſtri Patria.*

Patrzcie do iakich doſtatków, y bogactw, y wczaſów, ta was Marka przywiodła, a iako was ozłociła y nadała: iż pieniędzy macie doſyć, doſtatek żywności, ſzaty tak koſztowne, ſług takie gromady koni, wozów, takie koſzty, dochody pieniężne wſzędzie pomnożone. Sama tylko Matka mało ma. Pierwiey rzadki miał piwo w domu, a teraz winem piwnice waſze woniaią. Pierwiey ſamo działki boki naſze pokrywały: a teraz axamity y iedwabie. Pierwiey proſte rydwany y rzadkie, często ſiodło miaſto poduſzek, a teraz złote kulbaki y karety. Pierwiey proſte potrawy, a teraz ptaki y kapłony. Pierwiey iedna miſſa wſzyſtkim, a teraz półmiſków kilkadzieſiąt.

O naymilſza Matko, iuż zbytkuią dzieci twoie, źle tych doſtatków używaią, na grzechy na utraty, na próżności. A ia co winna, mówi: maią rozum, mogą tych darów Bożych używać, na Kościoły, y chwałę Bożą, na obrony y Zamki, y inne na zły czas gotowości, y do zbawienia przyſługi: ia niewinna iżem wdawaniu Matka: oni winni, bo mię nieſłuchaią, a dobroci moiey y darow Boſkich źle używaią.

Oyczyźnie życie, Talenta, ſpoſób ich użycia, y całych ſiebie winni ieſteśmy. *Patria omnia noſtra, nosque totos ſuo amore oppignoratos habet.* (c) Nie maſz nikogo w Obywatelſtwie, ktoby iey ſłużyć niebył obowiązany. Mężny ieſteś? zwycięſtwa twoie y ſiły, Oyczyźnie winieneś. *Qui armis incliti ſunt, victorias Patriæ conſacrent.* Bogaty y doſtatni we wſzyſtko ieſteś? maiątek twóy Oyczyźnie winieneś. *Qui divitiis potentes ſunt, Fortunas Patriæ conſacrent.* Rozumem, nauką, wymową, czy mądrością wſławiony ieſteś? Oyczyźnie Twe rady, y Twą poſługę winieneś. *Qui ingenio & literis celebres, Patriam Conſilio & ſcriptione illuſtrent.* Równie ſłuży Oyczyźnie co młodzież uczy, iak ten co woyną y pokoiem zarzą-

---

(c) *Rzadko kto czyta, to ſtarożytne dzieło, Przezacnego* Skargi. *Zyczyćby należało aby nowe coraz* Edycye *tak użytecznych uwag, napełniały Kray, zamiaſt tylu nowych a mniey wypracowanych dzieł, któremi ſą zawalone Drukarnie:*

Oyczyzna Naſza Matka naymilſza, (mówi Skarga) uczyniła wam ſławę u wſzyſtkiego Chrześciańſtwa y u Pogańſtwa, iż od zachodu y wſchodu zacnemi Poſelſtwy uczczony Król y Pan waſz, wielką wam u poſtronnych powagę y mniemanie czyni.

Cóż wam więcey uczynić mogła? czemuż iey ſerdecznie miłować, y oną w całości zatrzymywać, y dla zdrowia iey wſzyſtkiego tracić, gdy tego ieſt potrzeba, nie macie? Onę

dza: *Non is ſolum Reipublicæ prodeſt qui de Pace belloque cenſet, ſed & qui juventutem exhortatur.* Równie Ociec dobrym przykładem dla dzieci, Goſpodarz pilną Ekonomią około domu y roli, uczony pilną pracą około uprawy ſerc y rozumów, ſłużyć winien powſzechności Oyczyzny, iako Hetman Woyſka wiodący, Urzędnik Skarbem zawiaduiący, Miniſter zatrudnienia Dworu ułatwiaiący, tylko że ci z wyſtawą publiczności, drudzy zaś w uciſzeniu, z pożytkiem równym, dla Narodu, y dla Oyczyzny, całych ſiebie poświęcaią. *Qui virtute animos inſtruit, is in privato publicum negotium agit.* Gdzieżeście czaſy ſzczęśliwe? gdzie zgoda y iedność Obywatelów, ſama tylko była mianą za prawdzi-

---

miłuiąc ſami ſiebie miłuycie, a nie utracicie: oney nie życząc y wiary nie dochowuiąc, ſami ſiebie zdradzacie. Miłuiecie pożytki ſwoie poiedynkowe, a poſpolite burzycie, y mniemacie, abyście dobrze ſobie czynili y życzyli. Nie tak ieſt: ale iako Pan rzekł: *Kto zdrowie ſwoie miłuie, traci ie. A kto ie utraca, nayduie ie* Gdy okręt tónie, a wiatry go przewracaią. głupi tłómoczki y ſkrzynki ſwoie opatruie, y na nich leży, a do obrony okrętu nie idzie, y mniema, że ſię ſam miłuie, a on ſię ſam gubi. Bo gdy okręt obrony nie ma: y on ze wſzyſtkim co zebrał, utónąć muſi A gdy ſwemi ſkrzynkami, y maiętnością, którą ma w okręcie, pogardzi, a z innemi ſię do obrony okrętu uda, ſwego wſzyſtkiego zapomniawſzy: dopiero ſwe wſzyſtko pozyſkał, y ſam zdrowie ſwoie zachował. Ten naymilſzy okręt Oyczyzny naſzey, wſzyſtkich nas nieſie, wſzyſtko w

wą miłość Oyczyzny, y do utrzymania obyczaiów w Narodzie, y do czynienia usług y ratunku Oyczyźnie, y do utwierdzenia prawdziwey szczęśliwości Oyczyzny. Bo jako zgoda y jedność sama iest prawdziwą miłością Oyczyzny, tak sama tylko być może prawdziwą szczęśliwością Oyczyzny. *To będzie uwaga druga.*

CZĘSC DRUGA.

Czyli Prawa natury, czyli Zakonu łaski, czyli ustaw cywilności, czyli przepisów polityki, słuchać zechcemy, zawsze to niewzruszoną znaydziem być prawdą, że jedność zgoda y jednomyślność Obywatelów w Narodzie, ku Dobru jego, sama tylko być może

---

nim mamy co mamy. Gdy się z okrętem źle dzieie, gdy dziur iego nie zatykamy, gdy wody z niego nie wylewamy, gdy się o zatrzymanie iego nie staramy, gdy dla bespieczności iego wszystkim co w domu iest, nie pogardzamy; zatónie, y w nim my sami poginiemy.

W tym okręcie macie syny, dzieci, żony, imienia, skarby, wszystko w czym się kochacie: w tym tak wiele iest dusz, ile ich to Królewstwo y Państwa przyłączone maią: nie daycie im tónąć, a zmiłuycie się nad krwią swoią, nad ludem y bracią swoią, nie tyle maiętnością, ale y zdrowiem im własnym usługuycie, wy którzyście ie pod rząd swóy y opiekę wzięli. *W Kazaniu Seymowym drugim, o miłości Oyczyzny*

prawdziwą ſzczęśliwością Oyczyzny. Chryſtus ſzczególnie to ſundamentem położył ſwey Religii, raz abyśmy ſię wſpólnie na wzaiem kochali, drugi raz abyśmy pokoy, zgodę y iedność, pomiedzy ſobą utrzymowali. Tego dał nam przykład miłością ſwoią ku nam, że aż duſzę ſwą za nas położył, *Animam meam pono pro ovibus meis.* O tym dał nam przeſtrogę niezawodną, że każde Króleſtwo rozdzielone niezgodą, upadać y ginąć muſi. *Omne regnum divisum deſolabitur.* O tym Przykazanie nayściśleyſze y z natury, y z Prawa na nas uſtanowił, pod karą śmierci y odrzucenia, abyśmy BOGA jako Stwórcę, a bliźnich jako nas ſamych kochali. *Diliges proximum ſicut te ipſum.* Muſi być to więc niewzruſzoną y w rozumie, y w Wierze, y w Polityce prawdą: że zgoda y iedność Obywatelów w Narodzie, ſama tylko być może prawdziwą ſzczęśliwością Oyczyzny.

Niezgody ruynuią wolność, oſłabiaią

Prawa, obalaią Zwierzchność, przeszkadzaią wszelkich ratowania się sposobów; a cóż tam za szczęśliwość być może w takiey Oyczyźnie?

Niezgody odeymuią siłę Obywatelom, moc Prawom, powagę Rządowi, bespieczeństwo Urzędowi, spokoyność y swobodę Krajowi; a cóż tam za szczęśliwość być może w takiey Oyczyźnie? Jedność więc Obywatelów z sobą, jedność z swym Królem: to prawdziwą Oyczyzny iest szczęśliwością.

I. W jednym domu potrzebna zgoda pomiędzy bracią, w jedney familii potrzebnieysza, pomiędzy wielu powinowatych, w jednym Mieście ieszcze pilniey potrzebna, dla różności wielu mieszkańców, cóż mówić w Królestwie wolnym, z tylu Narodów walecznych w jedno ciało zebranym; Tam dopiero naypotrzebnieysza iest zgoda y jedność Obywatełów, bo to Matka iest wszelkiey szczęśliwości Narodu. *Concordia Mater est omnis felicitatis Reipublicæ*, mawiał *Solikowski* Arcy-

Biſkup Lwowſki uczony. (d) Czy nieprzyiaźny ſomſiad krzywdzić zechce Oyczyznę? zgoda y jedność Obywatelów, ſama tylko dać może Oyczyźnie obronę. *Concordia a finibus hoſtem depellit.* Czy ubóſtwo z przypadków zacznie uciſkać Obywatela? zgoda, miłość, y jedność ratować ſłabſzych potrafi. *Concordia auget opibus regnum.* Czy niedoſtatek oſłabi ſiły, y ogołoci Kraiowe ozdoby? zgoda, jedność y miłość wzaiemna, przywrócić ſzczęśliwość ludu będzie umiała. *Concordia Regnum ornamentis illuſtrat, & præſidiis firmat.*

D 2

(d) *W Kazaniu trzecim Seymowym:* o Zgodzie domowey. *Co tylko może być ku wzbudzeniu ſerca y oświeceniu rozumu, y z Wiary, y z Polityki, przywodzi X. Skarga. Szczególniey zaś mówi:*

Spólna Matka Oyczyzna miła, jako was do zgody wiąże y zniewala? izali też ſię podzielić nią możecie? izali to nie jey śmierć ieſt, gdy ſię nią dzielić y rozrywać poczniecie? obalenie tak wielkiego Króleſtwa, zguba wſzyſtkich Praw y wolności waſzych, upadek wſzyſtkich doſtatków waſzych, braci waſzey, y narodu waſzego, żon y dziatek waſzych, jako was do zgody nie przywodzi?

Obeyrzycie ſię proſzę, na te ſzkody y utraty, które wam z niezgody uraſtaią. Bo naprzód drogi ſobie wſzyſtkie prawie zagrodzi, do poratowania tak nachyloney do upadku Oyczyzny ſwey y Króleſtwa tego. Bo jako o nim w niezgodzie y waśniach radzić, jako ſię z rozumami waſzemi y ſercy dobremi znieść y ſkładać do tego możecie? gdyż niezgoda nic do kupy nie nieſie, ale wſzyſtko rozpraſza, y różnemi wiatry roznoſi. O jako ſzczęśliwy to lud był o którym napiſano

Małe Narody przez zgodę y iedność, z naypotężnieyſzych tyranów mocy, łatwo ſię wydobyły, wielkie Rzeczy-poſpolite, przez kłótnie domowe upadały y zaginęły. Trzyſta cnotliwych a iednomyślnych *Szwaycarów*, całą potęgę Tyranów ſwych, potrafili obalić, aż do ſtania ſię wolnym y udzielnym Narodem; bo zgoda, iedność, y miłość, ducha ich ożywiła. Ogromne Narody *Węgrów*, *Czechów*, *Słowaków*, *y Greków*, dźwigaią iarzmo brzydkiey niewoli, bo duch niezgody, kłótni, y zwady domowey, uczynił ich niegodnemi wolności, a zatym nie zdatnemi do iey obrony. *Diviſum eſt cor eorum*, *nunc in-*

Wſzyſcy ſię zebrali jakoby jeden mąż y człowiek jeden, z jednym ſercem, z jedną radą. Gdzie ſerca różne: jako zgodna rada około Oyczyzny być ma?

Cóż będzie po waſzych *Seymach*, które tylo ſamy na oddalenie y leczenie przygód y złych razów Rzeczy poſpolitey wam zoſtały: jeśli z różnemi wiatry y nieſtwornemi myślami na nie ſię ziedziecie? Doznaliście tyle razy, co wam y Oyczyźnie miłey pomogły. Y owſzem Seymy, które wam były lekarſtwem na wſzyſtkie Rzeczy poſpolitey choroby, w jad ſię wam obróciły. Bo na nich więcey niezgod y odrażenia myśli ieden od drugiego, y ſtanu od ſtanu przyczynienie. Na nich ſię *Ludobórſtwo y Sedycye* rodzą, z nich z więkſzym rozwaśnieniem wyieżdzacie. Y tak *Seymy* na ukrzepczenie zgody y miłości ſpólney braterſkiey uczynione: na zapalenie rozterków ſłużą. Toć ich iuż lepiey nie ſkładać, jeśli takich nieſpokoynych ſerc y myśli niezłożycie, a do świętey zgody nie przyſtąpicie. A bez Seymów iako o ſobie radzić macie, nie łacno ſię domyślić, ażby z przykrą y niebeſpieczną odmianą wſzyſtkiego.

teribunt. Grecy, Rzymianie, Kartagińczycy, przez niezgody domowe, tylu wieków pracą, tyle krwi wylewem fundowaną, utracili wolność, swobodę, y Oyczyznę, y sławę. *Divisum est cor eorum, nunc interibunt.* Czego nieprzyiaciel naymocnieyszy nie dokazał, czego woyska nayogromnieysze nie zrobiły, czego ani siła, ani postrach, ani chytrość, ani woyna, ani pieniądze, ani zdrada, ani żaden przypadek dowieść nie mógł, aby Rzym upadł, to woyny domowe y niezgody Obywatelów: (*) *Syllów, Maryuszów, Katylinów, Cezarów, Pompejuszów, Antoniuszów,* dokazały z łatwością. *Divisum est cor eorum, nunc interibunt.* O! przez Imie Jezusa Chrystusa, zaklinamże was, wołał Paweł S. na Chrześcian w Koryntcie: Bądźcież jednomyślnemi, a mi-

(*) Bywały zawsze kłótnie y *emulacye* pomiędzy pierwszemi osobami w Rzeczach - pospolitych, wszakże póki cnota Republikańska y miłość Oyczyzny była w Obywalelach, do jedności y zgody się powracały zawsze, gdzie szło o dobro Oyczyzny. Starożytność nam przywodzi *Scipiona Afrykańskiego z Grachem, Pompejusza z Krassem, Arystyppa z Eschinem,* Nayglównieyszych między sobą nieprzyiaciół, lecz gdzie szło o dobro publiczne, tam za wspólną umową zapomniawszy krzywd wzaiemnych, spòlnie w przyiaźni naywiększey ratowali Oyczyznę. Rzecz podobną (pisze nasz *Starowolski*) u nas w Polszcze uczynił *Piotr Zborowski*, Woiewoda Sendomirski: maiąc wielkie zayście y nieprzyiaźni z *Firlejem* Marszałkiem Koronnym, y Wojewodą Krakowskim, bacząc że szło o całość Rzeczypospolitey, przystąpił publicznie do niego y rzekł: *Mości Pa-*

łość, zgodę y jedność tak zachowaycie, aby między wami kłótni nie było. *Obſecro Vos per Nomen Damini Noſtri Jeſu Chriſti, ut non ſint in vobis ſchiſmata.* Abyście wſzyſcy jedno mówili, jedno myślili, iedno ſądzili, gdzie tylko idzie o Dobro Oyczyzny, Prawa Narodu, y Majeſtatu. *Obſecro Vos, ut id ipſum dicatis omnes.* Abyście ciężary jeden drugiego znoſili wzaiem, jedni drugim przebaczali, jedni drugich cieſzyli, jedni drugim pomocą byli. *Obſecro Vos ſupportantes invicem, conſolantes invicem, ſervantes unitatem in vinculo pacis.* Aby jedność, zgoda y miłość Obywatelów, y z ſobą, y z Królem ſwoim, ſtać ſię mogła ſzczęśliwie podźwignieniem kiedyżkolwiek, upadaiącego y bezſilnego Narodu.

II. Całość Narodu z ſwym Królem, ſprawiedliwie ſię przyrównywa do porządnego jedne-

---

nie Marſzałku! Ty wieſz co między nami, ale ponieważ tu o dobro publiczne idzie; ieśliś baczny, odłóż tę nieprzyiaźń prywatną na czas, iż de ſumma rerum agitur. *Radźmy teraz o dobru Rzeczypoſpolitey, a potym będzieli wola, do nieprzyjaźni prywatnych powrócjemy.* Y odtąd byli ſobie do śmierci Przyiaciołami, y Oyczyźnie dobrze radzili. Niezgoda Seymy nieużytecznemi czynić poczęła, zerwawſzy Seym pierwſzy w Roku 1536 y odtąd (mówi *Kromer*) *naſtąpiło, że nie to ſtanowiono na Seymie, co ſię liczuieyſzym y zacznieyſzym zeawac mogło, ale iedynie co Wielomownym, krzykliwym, intereſſowanym, y zuchwałym podobało ſię.*

go ciała, którego cała dobroć y pomyślność zawiſſa od ochrony głowy, chociaż inne członki, wielce ſą potrzebne y użyteczne do utrzymania jego całości. (*) Nieufność Królom, zwyczayna była Rzeczy-poſpolitych choroba, zwyczayna w Narodzie Naſzym Królów dobrych męczarnia, a do wſzyſtkiego dobrego w Oyczyźnie, nayſzkodliwſza przeſzkoda „ Przez co

---

(*) Obieramy ſobie Królów (mówi *Liwiuſz*, czy *Tacyt* naſz tegowieczny, w Hiſt. *Jana Chodkiewicza* w Tom: I. w Kſiędze 3.) a na obranych, zamiaſt pouſania w nich, patrzamy jako na ſwobód naſzych nieprzyiaciół: lubo ich powoli wyzuwaiąc z mocy jedynowładztwa ſtanowniczey, ledwie nie próżne Majeſtatowi nazwiſko zoſtawiliśmy....

Przemoc możnieyſzych, ſzukaiąc paſtwy dla ambicyi, a ſłabſzą, choć licznieyſzą część Narodu, pozorem Obywatelſtwa, y utrzymania wolności Szlacheckiey, łudząc, uſtawicznie z berłem w zapaſy chodzi.

Co za ſzkody Narodu! co za zguba Oyczyzny! z tey nieufności? Doſyć czytać Hiſtoryą, aby o tym być przekonanym. Znali to wielcy owi Mężowie ſtarożytni Polacy, y prawdy te w kſięgach ſwych zoſtawili. *Fredro* naſz mówi: *Jeżeli Królom zbyt uwłóczyć będziemy, nie rozumieymy bynaymniey, abyśmy ſwobodną wolność tym więcey ugruntowali, ponieważ za umnieyſzeniem powagi Naywyżſzego Rządcy, muſi ſię oraz umnieſzać wzgląd na Zwierzchność y Prawa, tak dalece, iż ſię wſzyſtko przez roſpuſtę dziać będzie.* Panowanie Jana Kazimierza oſobliwſzy nam przykład, uciſku y utrapienia, dobrze myślącego Króla, pozoſtawiło. Szlachcic jeden zacząwſzy od Seymu Koronacyi Tego Monarchy, wexować y ſtrofować Go ſwemi mowami; żadnego Seymu, y publicznego zjazdu, przez lat dwadzieścia nie opuścił, aby ſię Królowi nie ſprzeciwił, y aby Go w ſwych mowach, nie miał w naydotkliwſzych ſpoſobach dogryść; ani ofiara Staroſtw, ani obietnica łaſk, ani upomnienia y przeſtrogi Przyiaciół, nie mogły go wſtrzymać

„ Oyczyzna ginie? (Mówi sławny Kaznodzieja „ Narodu *Skarga*) tylko przez to, iż poważność „ moc, y władza Urzędu Naywyższego osła- „ biała, fałszywym y nierostropnym wolności „ szkodliwey rozszerzaniem, ściśniona. Codzień „ (powiada) władzy Królewskiey ubywa, a „ ludzkiey śmiałości y nadętości przybywa. Pe- „ dagogów na Urzędy pełno, a posłuszeństwa „ skąpo. Jakoż głowa mocna być ma? iakoż „ exekucya praw potężną zostanie? By był nay- „ mędrszy Salomon, gdy władzy y potężności „ do karania, y rządów y pieniędzy nie ma, „ żadney przygodzie pospolitey nie poradzi,

---

aby Króla swego nie martwił, tak dalece, że przy *Abdykacyi* swoiey *Jan Kazimierz*, kiedy *Prymas* z całym Senatem, y całym Rycerstwem, na kolana z płaczem upadłszy zaklinali Go y prosili, aby Korony nieskładał: odpowiedział między przyczynami inszemi y to: że nieznośna mu iest: Iż temu Jegomości nigdy dogodzić nie może. Rozdawanie Starostw, szafunek łask, promocya do Urzędów, źrzódła te zawsze były nienawiści, narzekania, skarg y buntów przeciw Królom wzniecanych, *pod Zygmuntami*, *Stefanami*, *Władysławami*, y tam daley. Gorliwy Republikant *Karwicki* Podkomorzy Sendomirski w księdze *de Corrigendis defectibus Reipublicæ* mówi nakoniec: *Quantum ad me, citius convenirem in hoc, ut & reliqua jura Majestatis rursus Regibus restituamus, & ex Republica, bonum Regnum formemus, prout sub antiquis Regibus fuit, quam ut in hoc male mixto Regio & Reipublicæ statu, inter perpetuas cum Majestate luctas, statuum diffidentias, collisiones internas, sensim pereamus.*

Sezewiński od dał 76 40 ...

„ a gdy na głowie zeydzie, nie długo członki uſtaną.

Tak mówił *Skarga* do Stanów zgromadzonych na Seymie, Owych walecznych y ſtraſznych na ten czas Polaków, Zwyciężców nad *Turkiem*, *Szwedami*, *Tatarami y Moſkwą*. O ktoby mi to dał, abym całe jego o tym myśli, y rozrzewnienia Patryotyczne, z mieyſca prawdom Boſkim poświęconego, do Narodu mówione, mógł przytoczyć? „ Matka waſza „ Oyczyzna (mówi ten świątobliwy Patryo- „ ta,) wſzczepiła wam y dochowała ſtan y „ Majeſtat Królewſki, który ieſt zatrzymaniem „ y ozdobą wſzyſtkich Dóbr y ſławy waſzey. „ Iż Król po Królu do tego czaſu nie uſtał, iż „ po dziś dzień patrzycie na Pany y Króle wa- „ ſze, Pomaſzczeńce Boże, y z ich ſię ozdoby „ y możności uweſelacie. Biada Narodom któ- „ rym Pan Króle y Pany pobrał, aby Króleſtwa „ ich porozdzielał. Które z *Danielem* płaczą „ mówiąc. *Niemaſz teraz Króla, y Pana y Kapłana* „ *y Proroka!* y dla czegóż iednego Pana y Kró-

E

„ la macie? iedno dla miłości y zgody, aby
„ On iako jedna głowa, wszystkie pod obronę
„ swoią skupiwszy, w zgodzie was y w jedno-
„ ści zachował. *Król*, mówi pismo, *siedząc na*
„ *stolicy Sądów swoich, rozprasza wszystko złe,*
„ *samym weyrzeniem swoim.* Gdy Pańska do-
„ stoyność y poważność mocna iest, wszy-
„ stkie niezgody uciekać y psować się mu-
„ szą. Gdy ieden każe, jeden sądzi, jeden ro-
„ rozumem swoim y mądrością, wszystkich ro-
„ zumienia miarkuie. Przyczyna niezgód iest,
„ lekkie ważenie Królewskiey od Boga Zwierz-
„ chności. Gdyby ta powagę swą miała, nie-
„ zgodaby mieysca nie miała, y ginąć musiała.
„ Królowie y Starsi mówią, jako mówił Moy-
„ żesz: *Mężowie, Bracia sobie iesteście, a cze-*
„ *muż szkody czynicie?* wszystek koniec po-
„ stanowienia Królewskiego gubi, kto mu roz-
„ terków w Rzeczy-pospolitey uspokaiać nie-
„ dopuszcza, a z owemi zuchwałemi y swywol-
„ nemi mówi: *a kto Cię postawił Panem y Sę-*
„ *dzią nad nami.* Dla Boga więc od domo-
„ wych niezgód y waśni uciekaycie, a serca

„ na braty zawaśnione, składaycie, póki do wię-
„ kszey furyi nie przyidzie! Nastąpi postron-
„ ny nieprzyjaciel, jąwszy się za wasze nie-
„ zgody, y powie! rozdzieliło się serc ich, te-
„ raz poginą. Czeka na to ten, co wam źle
„ życzy, y będzie mówił: *euge, euge,* teraz je
„ pożeraymy. Ta niezgoda przywiedzie na
„ was niewolą, w którey wolności wasze utoną,
„ y w śmiech się obrócą, y będzie, jako mó-
„ wi Prorok, *sługa równo z Panem, niewolni-*
„ *ca równa z Panią swoią, y Kapłan z ludem,*
„ *y bogaty z ubogim.* Ziemie y Xięstwa wa-
„ sze wielkie, które się z Koroną ziednoczyły,
„ odpadną, y rozerwac się dla waszey niezgo-
„ dy muszą. Przy których teraz potężna być
„ może ręka y moc wasza, odbiegną was jako
„ chałupki przy jabłkach, gdy owoce pozbie-
„ raią, którą lada wiatr rozwieie, y będziecie
„ ku pośmiechu y urąganiu nieprzyiaciołom
„ waszym. Język swóy y Naród swóy pogu-
„ bicie, a obcey mowy uczyć się musicie, y osta-
„ tki tego Narodu, tak starego, y po świecie
„ szeroko rozkwitnionego, potracicie, y w ob-

„ cy ſię Naród, który was nienawidzi, obró-
„ cicie. Będziecie nietylko bez Pana y Kró-
„ la krwi ſwoiey, y bez wybierania Jego, ale
„ też bez Oyczyzny y Króleſtwa ſwego, wy-
„ gnańcy wſzędzie nędzni, wzgardzeni, ubo-
„ dzy, włóczęgowie, które popychać nogami,
„ tam gdzie was pierwiey ważono, będą. Do
„ tych utrat y przekłęſtwa, pewnie was ta wa-
„ ſza niezgoda y rozterki domowe przyprawią.„ Tak mówi wielki Kaznodzieja *Skarga*, do ſławnych y walecznych Polaków.

Dla Boga Panowie przezacni! Czy nie w tym to my pokoleniu jeſteśmy, na którym te pogróżki wykonywać ſię maią. Ile że już widzim na tylu naypięknieyſzych Prowincyach wykonane aż nazbyt. Przeſtańmyż przebóg wzajem ſię gryść y kłócić, abyśmy ſię wzaiem nie pogubili. (*) *Quod ſi invicem mordetis? videte ne ab invicem*

(*) Jak to gruntownie znali Starożytni cnotliwi Polacy, znać można z ich Piſm pozoſtałych. *Kromer*, ów zacny naſz Dziejopis, patrząc za czaſów ſwoich na powſtaiącą zbyteczną wolność, z nadweręženiem powagi Krolów, lękał ſię ſprawiedliwie, aby całe Króleſtwo o upadek nie przyſzło albo przez *Anarchią* y nierząd, albo przez *Deſpotyzm* y *Tyranią*. *Metuendum eſt ne infinita illa poteſtas, & in licentiam pro-*

consumamini. Przestańmy przebóg! nieufności y z sobą y z Majestatem, abyśmy y Oyczyzny y Tronu nieobalili. *Si in malitia perseveraveritis, & vos, & Rex vester peribitis.* Ugruntuymy nakoniec tę prawdę w rozumach y sercach naszych: że jedność, zgoda, miłość y jednomyślność Obywatelów w Narodzie dla dobra jego, y z Majestatem y z sobą wzaiem, iako sama iest istotną miłością Oyczyzny, tak sama też iest prawdziwą szczęśliwością Oyczyzny.

J. O. MOSCI XIĄŻE.

Nikt gruntowniey o tych Patryotycznych prawdach przekonany być, ani przekonać innych nie może, jako W. X. M. będąc y Pierwszym Senatorem Prowincyi Litewskiey w Obywatelstwie, y Pierwszym Biskupem, tegoż Wielkiego Xięstwa w Kościele, y Pierwszym Nauczycielem Wiary, w swey Dyecezyi, y przykładnym wzorem Patryotycznego Obywatelstwa w Oyczyźnie.

---

rumpens libertas, prostrata & eversa Regia Majestate, summam Reipublicæ confusionem, & exitialem Anarchiam aliquando pariat, aut certe gravi & accrba tirannide finiatur. Crom. lib. 27.

Ze krwi twey wziąłeś miłość ku Majeſtatom, z któremi y powinowactwem w ſwych Przodkach, y poufałością, y przyiaźnią uprzeymą, byłeś y jeſteś złączony. Dziedziczney to cnoty widok czyniſz y dziſiay Obywatelſtwu, kiedy otoczony gronem Naygodnieyſzych, a przywiązanych do Tronu Obywatelów, obchodziſz dziś radoſny dzień Imienin tego Monarchy, który ſzczegulną przyiaźń, ſzacunek, y miłość we wſzelkich zdarzeniach dla W. X. Mci ku podziwieniu wyświadcza.

Winſzować ſobie winienem, że o *jedności y zgodzie domowey, y Narodu z Królem, y Obywatelów z ſobą*, mówię przed tak Oświeconym Paſterzem, iż jedno iego ſłowo za temi prawdami rzeczone, zdolne jeſt utrzymać ſerca Obywatelów, w przywiązaniu ku Màjeſtatowi, y ku dobru Narodu; a pohańbić wſzelkie potwarze y nieſławne piſma, mogące równie wzburzać umyſły, ſwą czarną złością, jak zadziwiaią ſwą zuchwałością. Ze mówię przed tak światłym y cnotliwym w całym Narodzie po-

ważnym Patryotą, iż jedno jego słowo przeciw uprzedzonym duchom rzeczone, zdolne iest ich uspokoić, jedno wspaniałe odrzucenie rozsiewanych niesnasek, zdolne iest ie znikczemnić, iedno zgromienie rozszerzaiących się niechęci, zdolne iest ie umorzyć y zatrzeć.

Znana jest wielkość W. X. Mci, y Narodowi, y Kościołowi, y Europie całey, znane iest cnotliwe y Obywatelskie Jego serce, przywiązane do Dobra Narodu y Majestatu.

Zawsze Wielcy Biskupi Pośrzednikami bywali miłości, zgody, y jedności między Narodem y Tronem. A którzy uniesieni słabością byli zwiedzeni, nie naywiększą sławę zostawiła im na potomność *Historya*.

Winszować sobie także winienem, że o miłości y zgodzie mówię w przytomności tak zacnego Patryoty, zasłużonego sławą, cnotą, pracą, y urodzeniem Senatora, J. W. Adama Chmary Wojewody Mińskiego, którego w cywilności zaufanie y powaga, mocnieysze tych

prawd wszędzie, a szczególnie w obszerności przemożnego Województwa swego, uczyni wrażenie, niżeli naygruntownieysze przyczyny, na to przywiedzione odemnie, mogłyby komu uczynić. Dałeś dowody, y Obywatelstwa cnotliwego, y przywiązania nie interessowanego do Tronu, w tych Urzędach, do których y affekta Obywatelów, y życzenie Narodu, y wybór mądrego Króla, chciały Cię mieć obróconym J. W. Wojewodo! Cenzorem obyczaiów, y Praw zachowania w narodzie, chce mieć Oyczyzna *Instygatorów Wielkich* obóyga Narodu. Dopełniłeś to nayprzykładniey, staiąc się sam cnotliwego Patryotyzmu wzorem. Radą rostropną y oświecenia pełną, chce mieć Oyczyzna *Konsyliarzów Nieustaiącey Rady*. Dopełniłeś to w swym Urzędzie, z zupełną y Narodu, y Monarchy satysfakcyą. Cnotliwych Posłów na Seymy żąda Obywatelstwo: odbyłeś tę usługę w cnotliwym zachowaniu się, sześć razy będąc Posłem obrany. Doskonałey sprawiedliwości pragnie w Narodzie oświecony

Monarcha, wzór ſprawiedliwości dałeś, będąc Trybunału Gł. Litt. Marſzałkiem, gdzie y zdrowie, y maiątek ſwóy czyniłeś czyſtą dla Oyczyzny ofiarą. Tych więc prawd Obywatelſkich, *o zgodzie y jedności Narodu y z Królem y z ſobą wzaiem*, bardziey powagą ſwą y przykładem wrażenie ſercom cnotliwym uczyniſz, niżeli wymowa w dowodach, może kogokolwiek przekonać.

Miło mi ieſt nakoniec mówić o tym, w pośrzód tak przezacnych Obywatelów, Biſkupów, Prałatów, Mężów uczonych, ludzi Ryceſkich, ludu oświeconego, Poddanych Majeſtatowi życzliwych, których światła y życzliwość ku Oyczyźnie, potrafią rozſzerzyć ſzczęśliwie y ſkutecznie, te prawdy, aby żądane dla Narodu, dla Majeſtatu, y dla Oyczyzny przynoſiły owoce.

Młodzież zacna tey Szkoły główney, latorośl ta miła, która iedyną ieſt pociechą y ſtaraniem Monarchy, a Oyczyzny nadzieią, po-

trafi za przewodnictwem oświeconych Nauczycielów, *Przesławney tey Szkoły Głowney Litewskiey* Akademii Naszey *Professorów*, potrafi temi prawdami serca y umysły swoie użytecznie napełniać.

W tym więc duchu, nieśmy serca nasze przed Oblicze Boga żywego, a kiedy Pasterz nasz podnosi czyste ręce przy Nayświętszych Ofiarach ku Bogu, za szczęśliwe y pomyślne Panowanie Nayjaśnieyszego Pana Naszego Miłościwego Króla, My y serca y dusze nasze razem ku Niebu podnośmy, życząc aby jedność, zgoda, y miłość, y Narodu z Królem, y Obywatelóm z sobą na wzajem, uczyniły jedną Owczarnią, tak jako jeden jest Pasterz *fiat unum ovile & unus Pastor*.

Te są szczere żądania ludu cnotliwego y wiernego Tobie Nayjaśnieszy Panje Królu Móy Miłościwy, bo to Twoie iest równie z życiem miłe pragnienie, abyś Naród swóy widział szczęśliwym. Zyiże Narodowi y Oy-

czyźnie w ſercach cnotliwych Obywatelów, dokonyway w cierpliwości, dzieła polepſzenia loſów, ſchyloney Oyczyzny.

Zyi nam póty, póki nas ſzczęśliwemi nieuczyniſz; a jeśli nie możeſz nam być wieczno-trwałym, Boże! ſpraw abyś nam był długo-wiecznym: *ſi æternus nobis eſſe non potes? concedat Cœlum nobis Te diuturnum.*

A M E N.